

Wołoszyński, Ryszard W.

"Tymczasowa Gazeta Mińska" i jej redaktor : (zapomniany epizod dziennikarski wojny 1812 roku)

Kwartalnik Historii Prasy Polskiej 32/1, 5-16

1993

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

RYSZARD W. WOŁOSZYŃSKI (Warszawa)

„TYMCZASOWA GAZETA MIŃSKA” I JEJ REDAKTOR
(ZAPOMNIANY EPIZOD DZIENNIKARSKI WOJNY 1812 ROKU)

W najważniejszych ujęciach dziejów prasy polskiej, wydanych w ciągu ostatniego ćwierćwiecza, natrafić można jedynie na krótkie, niezbyt konkretne wzmianki o gazecie wymienionej w tytule. Autor wspomnianych opracowań we wcześniejszym opublikowanym zestawieniu biograficznym powtórzył tylko dane *Bibliografii* Estreichera, gdzie figuruje tytuł „Gazeta Mińska” z zaopatrzoną znakiem zapytania obocznością „Gazeta Polska Mińska”. W późniejszej syntezie dziejów prasy polskiej (1976) tenże historyk stwierdził, że w wyniku „ożywienia w zakresie czasopiśmiennictwa” 1812 r. obok trzech nowych tytułów wydawnictw periodycznych w Warszawie i Krakowie „[...] w zajętych przez wojska francuskie i polskie Mińsku Litewskim ukazywać się poczęła jesienią 1812 »Gazeta Mińska«, pismo ogólnoinformacyjne donoszące o postępach operacji Wielkiej Armii. Wszystkie te wydawnictwa zlikwidowane zostały w momencie, gdy stało się jasne, iż wyprawa Napoleona na Moskwę skończyła się klęską”¹.

Zestawiając te informacje z zarysowanymi dalej rzeczywistymi dziejami gazety, a także z wcześniejszymi, choć rozproszonymi danymi opracowań i wydawnictw źródłowych, stwierdzić trzeba, że Jerzy Łojek, autor cytowanych wyżej sformułowań, nie uwzględnił podstawowej literatury zagadnienia. Nie mając dostępu do unikalnych egzemplarzy gazety – o co nie można go winić – zamiast zebrania dawniejszych ustaleń badaczy podał niezbyt trafne ogólnikowe domysły, np. o rozpoczęciu wydawnictwa dopiero jesienią. Podobnych potknięć autora opracowania *Prasa polska w latach 1661–1831*, które stanowi pierwszą część t. I *Historii prasy polskiej*, znaleźć można dużo więcej – nie jest to jednak przedmiotem obecnych rozważań².

Z „Tymczasową Gazetą Mińską” zetknąłem się po raz pierwszy przed ćwierćwieczem, gdy prowadziłem badania nad polsko-rosyjskimi związkami naukowymi w początkach XIX w. Udało mi się wtedy dotrzeć do unikalnego – jak się potem okazało – zbioru większości wydanych numerów czasopisma, przechowywanych w Państwowej Bibliotece Publicznej im. Sałtykowa-Szczedrina (dawniej Cesarskiej) w Leningradzie – Sankt-Petersburgu. Krótką informację o treści i znaczeniu gazety podałem, z powołaniem się też na dawniejszą literaturę

¹ *Prasa polska w latach 1661–1864*, [w:] *Historia prasy polskiej*, pod red. J. Łojki, t. I, Warszawa 1976, s. 69 (część autorstwa redaktora całości); zob. też *Bibliografia prasy polskiej 1661–1831*, oprac. J. Łojek przy udziale zespołu (*Materiały i studia do historii prasy i czasopiśmiennictwa polskiego*, zeszyt 2), Warszawa 1965, s. 37.

² Zob. moją recenzję: „Nowe Książki”, 1976, nr 19, s. 60–61. Szczególnie dziwi nieuwzględnienie informacji o „Tymczasowej Gazecie Mińskiej” (dalej: TGM), zawartych w powoływanej w bibliografii *Historii prasy polskiej* (t. I, s. 357) monografii – J. K u c h a r z e w s k i, *Czasopiśmiennictwo polskie wieku XIX w Królestwie, na Litwie oraz na emigracji (zarys bibliograficzno-historyczny)*, Warszawa 1911, zob. s. 12.

w książce wydanej w 1974 r. Do sprawy wróciłem w bardziej popularnym ujęciu w 1984 r., w którym zamieściłem też fotokopię pierwszej strony jednego z zachowanych numerów dziennika³. Uwarunkowania polityczne i kulturalne krótkotrwałego istnienia pierwszej w dziejach gazety wydawanej w stolicy Białorusi są na tyle interesujące, że gromadzone przez wiele lat informacje na ten temat zasługują na przedstawienie w postaci ujęcia monograficznego

*

Każdy historyk, który po 1945 r. miał możliwość prowadzenia studiów w archiwach i bibliotekach radzieckich, zna dobrze ograniczenia i kłopoty, związane z tymi pracami. Do „normalnych” niejako trudności z odnalezieniem i skompletowaniem źródeł, rozproszonych w wyniku wydarzeń dziejowych i często niezbyt fachowo opracowanych, dołączały się tu dowolnie interpretowane, nieraz wręcz absurdalne „zastrzeżenia” polityczne. W każdym archiwum czy zbiorze rękopisów należało wyjaśniać cele podejmowanych badań, podkreślając zamiar naświetlenia spraw, które w przeszłości „łączyły”, a nie „dzieliły” sąsiadujące i współżyjące ze sobą społeczeństwa i narody. Ahistoryczny, nienaukowy charakter zapowiedzi takiego wstępnego doboru źródeł nie mógł być nawet wspomniany! Poszukiwania archiwaliów i wydawnictw, mogących wykazać znaczenie i wpływ elementu polskiego na dawnych ziemiach kresowych Rzeczypospolitej – to jest na Litwie, Białorusi czy Ukrainie – nie było przy tym popierane przez „władze polityczne” archiwów, bibliotek bądź instytutów naukowych ZSRR. Materiały takie nie były zresztą starannie ewidencjonowane i katalogowane jako nie budzące zainteresowania „urzędowych” historyków. Przykład kłopotliwej sprawy stanowi właśnie „Tymczasowa Gazeta Mińska”, polskie czasopismo redagowane w duchu antycarskim, budzące polski patriotyzm w dzisiejszej stolicy Białorusi, gdzie długo jeszcze trzeba było czekać na wydanie gazety rosyjskiej czy białoruskiej. W chwili, gdy „pierestrojka” ogarnia także archiwa i biblioteki u naszych wschodnich sąsiadów, można się spodziewać odnalezienia nowych, dotychczas niedostępnych materiałów o „Tymczasowej Gazecie Mińskiej” – może np. w archiwach wojskowych?

Zachęcając zatem do kontynuowania badań pragnę jeszcze wspomnieć wdzięcznie moich przyjaciół – historyków z Leningradu, Moskwy i innych miast za wschodnią granicą Polski, których pomoc pozwalała mi zorientować się, choć nieraz tylko ogólnie, w zasobach niedostępnych dla mnie działów archiwów czy zbiorów. Przykładowo wymienię tu przedwcześnie zmarłego w początkach 1990 r. wybitnego znawcę życia i twórczości Adama Mickiewicza w Rosji prof. Siemiona Łandę. Niestety, w przypadku „Tymczasowej Gazety Mińskiej” żmudne kwerendy tych przyjaciół zza granicy nie dały większych wyników – poza wnioskiem o braku jej egzemplarzy w bibliotekach poza Leningradem.

³ R. W. Wołoszyński, *Polsko-rosyjskie związki w naukach społecznych 1801–1830*, Warszawa 1974, s. 67–68; t e n ż e, *Polacy w Rosji 1801–1830*, Warszawa 1984, s. 48–49 oraz ilustracje, s. 96–97.

*

Podstawowe informacje – poza ogólnymi charakterystykami „Tymczasowej Gazety Mińskiej” w zarysach dziejów prasy polskiej W. Ciechowskiego i J. Kucharzewskiego – znaleźć można w dwu opracowaniach wydanych w początkach naszego stulecia. Autorzy przedstawili w nich wydarzenia wojny 1812 r. w departamencie mińskim (W.G. Krasnjanski) bądź też na terenie całego Wielkiego Księstwa Litewskiego (J. Iwaszkiewicz). Obaj dotarli do zbiorów kolekcjonera Iwana Chrysantowicza Kołodziejewa z Borysowa, w których znaleźli egzemplarze numerów 1 – 19 (wedle Iwaszkiewicza), a 1, 3 – 8 i 12 wedle Krasnjanskiego, będące podstawą ich wiadomości o omawianej gazecie i jej zawartości. Jednakże Krasnjanski powołuje się w jednym miejscu na brakujący w kolekcji nr 2, znany również Iwaszkiewiczowi. Wymienieni autorzy podają obszerne wątki bądź streszczają kilka artykułów, wykazując że dziennik dostarczał istotnych informacji o przebiegu lokalnych wydarzeń, a także odbijał nastawienie pronapoleońskiej opinii miejscowych środowisk polskich. Obaj podkreślili unikalny charakter zachowanych numerów, a recenzent książki Iwaszkiewicza, L. Janowski stwierdził z żalem, że autor opracowania nie wyzyskał – jak mu się wydaje – całej ciekawej treści „arcyzadkiej” gazety⁴.

Zapewne spośród trzech wymienionych ostatnio historyków tylko Iwaszkiewicz dotarł do znanego mi, niekompletnego rocznika „Tymczasowej Gazety Mińskiej”, przechowywanego w Cesarskiej Bibliotece Publicznej w Sankt-Petersburgu zapewne od 1865 r. – jak można sądzić na podstawie odręcznej zapiski na ostatniej stronie zbioru. Autor ten nie podał jednak miejsca odnalezienia nrów 20 i 25, wspomnianych na s. 401 jego monografii. Ja z kolei, mimo wspomnianej wyżej pomocy przyjaciół, nie natrafiłem na ślad zachowania kolekcji Kołodziejewa. Również w polskich zasobach bibliotecznych nie pozostał ani jeden egzemplarz „Tymczasowej Gazety Mińskiej”, choć musiała ona – o czym dalej – docierać też do Warszawy.

Podstawą dalszej analizy jest zatem unikalny, niekompletny rocznik, zaopatrzony w Gosudarstwiennoj Publicznoj Bibliotece im. Sałtykowa-Szczedrina w Leningradzie sygnaturą 13.15.1.217. Wykorzystano także przekazy Krasnjanskiego i Iwaszkiewicza o zawartości nie znanych mi z autopsji numerów dziennika, które ongiś znajdowały się w zbiorach Kołodziejewa. Oprawny wolumen leningradzki zawiera numer 2 gazety z datą 22 lipca (nowego stylu) 1812 r., a następnie kolejne numery od 6 (z 5 sierpnia) do 25 (z 25 października). Nie powinna budzić większych wątpliwości data wydania pierwszego numeru – 18 lipca nowego stylu, mimo że w sposób nieco mylący podano tam informacje z Mińska z datą 8 lipca jako opis wydarzeń „dnia dzisiejszego”. W tym właśnie dniu do miasta wkroczyły oddziały Wielkiej Armii, a konkretnie korpus marszałka Davouta – ale natychmiastowe wydanie pierwszego numeru gazety wydaje się wątpliwe choćby ze względów technicznych. Kres istnienia pisma nie został

⁴ J. Kucharzewski, *op.cit.*, s. 12; W. Ciechowski, *Czasopisma polskie na Litwie, „Kwartalnik Litewski”*, 1910, nr 2, s. 36–37; W. G. Krasnjanski, *Minnskij diepartament Wielkiego Książstwa Litowskiego (epizod iz istorii wojny 1812 g.)* S. Petersburg 1902, zwł. s. 7–8, 20–21, 16, 25–27, 50–55, 62–63 i *passim*; J. Iwaszkiewicz, *Litwa w roku 1812*, Kraków i Warszawa 1912, s. 86–88, 339–343, 401, 407, 409 i 417; rec. L. Janowskiego w: „Kurier Litewski”, 1914, nr 11 z 15–28 I.

wyraźnie ustalony ani przez Krasnjanskiego, ani przez Iwaszkiewicza – natomiast Ciechowski i Kucharzewski podają datę 25 października, gdy ukazać się miał numer 24 gazety. Świadczyć to może o znajomości zbioru z ówczesnej biblioteki cesarskiej, ale też o pewnej niedokładności – ostatni numer w tym zbiorze opatrzone jest kolejną liczbą 25⁵.

Data krańcowa wydawania „Tymczasowej Gazety Mińskiej” pozostaje jednak nie wyjaśniona. Mińsk został opuszczony w dużym pośpiechu przez Francuzów i polskie władze administracyjne dopiero 16 listopada. Jeszcze 29 października przez miasto odbyć się miał przemarsz jeńców rosyjskich, o czym z odpowiednim opóźnieniem donosiły gazety warszawskie i krakowskie, powołując się przy tym na „Gazetę Mińską” z 8 listopada! Żadnej takiej wiadomości nie podają ani wcześniejsze, znane numery tej gazety, ani wileński „Kurier Litewski”, który ukazywał się w wersji pronapoleońskiej aż do 9 grudnia 1812 r. Trudno przypuszczać, by informacja – choć typu propagandowego – była całkowicie sfingowana. Istnieją więc podstawy do twierdzenia, że między 25 października a 16 listopada nowego stylu 1812 r. wydano jeszcze przynajmniej jeden, a zapewne i kilka numerów „Tymczasowej Gazety Mińskiej”, które nie zachowały się w ani jednym egzemplarzu⁶.

Zbierając zatem udokumentowane dane oraz uzasadnione przypuszczenia stwierdzić należy, że „Tymczasowa Gazeta Mińska” ukazywała się w 1812 r. od 18 lipca do początków listopada nowego stylu dość regularnie dwa razy w tygodniu (czwartek rano i w niedzielę po południu, jak brzmiała informacja na s. 4 nru 20 z 8 października). Na przełomie sierpnia i września zanotować jednak trzeba przerwę tygodniową między ukazaniem się nr 11 a 12 i aż dwutygodniową między numerami 12 a 13. Każdy numer zawierał cztery – niekiedy sześć stron większego formatu bez podziału na dwie kolumny – a więc odmiennie od większości gazet polskich epoki. Cena wynosiła 20 gr za jeden egzemplarz, przewidywana była również prenumerata – 17 zł za kwartał. Wysokości nakładu nie udało się ustalić choćby w przybliżeniu, ale prawdopodobnie był on stosunkowo niski. Gazetę drukowano na dość prymitywnej i zużytej maszynie słabą czcionką, o czym świadczy jakość odbicia analizowanego jej zbioru.

Zasadniczym zadaniem, jakie redaktor stawiał swemu piśmisku, było pobudzenie i ożywianie patriotyzmu polskiego na dawnych kresach wschodnich Rzeczypospolitej, a przede wszystkim umocnienie wiary w rychłą odbudowę państwa polskiego w przedzoborowych granicach, oczywiście przy poparciu cesarza Napoleona. Świadczą o tym zarówno dobór wiadomości wojennych z pól bitew w Rosji i Europie, jak też informacje polityczne łącznie z doniesieniami lokalnymi, a głównie komentarze odredaktorskie. Jako ich przykład można podać cytaty z numerów pierwszego i drugiego „Tymczasowej Gazety Mińskiej”: „Niezwyciężone zastępy wielkiego Napoleona cesarza Francuzów i króla włoskiego, wybawcy Polski, dzisiaj [tj. 8 lipca nowego stylu 1812 r. – R.W.W.] weszły do naszego

⁵ K r a s n j a n s k i, *op.cit.*, s. 7-8 i *passim*; I w a s z k i e w i c z, *op.cit.* zwł. s. 401 i *passim*; K u c h a r z e w s k i, *l.c.*; C i e c h o w s k i, *l.c.*

⁶ „Gazeta Warszawska” dod. do nru 94 z 24 IX 1812, s. 1768; „Gazeta Krakowska” dod. do nru 96 z 29 XI 1812, s. 1170; „Kurier Litewski” 1812, *passim*; oficjalne przyznanie się do ewakuacji Mińska w dniu 16 listopada w Biuletynie Wielkiej Armii nr 29 – zob. „Gazeta Warszawska” dod. do nru 1 z 2 I 1813 s. 10; datę potwierdzają I w a s z k i e w i c z, *op.cit.*, s. 296-297 i K r a s n j a n s k i, *op.cit.*, s. 55, podana data 4 XI starego stylu – tj. 16 nowego.

Mińska. Ten dzień historyczny wyzwolił naszą prowincję z jarzma niewolniczego i wrócił nas Ojczyźnie”. Dalej, w tymże numerze pierwszym czytamy: „Godzina uszczęśliwienia naszego wybiła. Opieką Największego z Monarchów, walecznością wojsk jego niezwycięzonych jesteśmy przywróceniu Ojczyźnie. Rząd Tymczasowy spodziewa się, że każdy dobry Polak wspierać będzie jego działania, dążące do szczęścia Ojczyzny i wypełnienia nadziei Wielkiego Napoleona, naszego Wspaniałego Wybawiciela”⁷.

W numerze drugim, w sprawozdaniu z uroczystej mszy wojskowej, odprawionej w katedrze mińskiej 19 lipca, redaktor pisał m.in.: „Łzy słuchających odpowiadały tklivym uczuciom, jakimi ten zacny patryjota [tzn. biskup miński Jakub Ignacy Dederko – R.W.W.] głos swój napełnił. Tu serca i usta Polaków obecnych przerwały skromne w świątyni pańskiej milczenie, podniesiony głos przez j.w. gubernatora Bronikowskiego: Jest Polska, jesteście Polakami, niech żyje cesarz! w milionowych powtórzeniach napełnił kościół powszechnym radości odgłosem i wszyscy jednomyślnie zawołali: Konfederujemy się i Pogoń z Orłem Białym połączmy!”⁸.

Obok tego rodzaju opisów w pierwszych numerach gazety znaleźć można konkretne informacje o działaniach i zarządzeniach Komisji Tymczasowego Rządu Prowincji Mińskiej, jej składzie i przekształceniu w Rząd Tymczasowy, o powołaniu Izby Administracyjnej Departamentu Mińskiego, a także o objęciu urzędu „gubernatora wojennego” prowincji przez Mikołaja Bronikowskiego. Jest rzeczą znamioną, że został on określony jako „jenerał w wojsku francuskim”, mimo że wieloletni towarzysz broni i peregrynacji ks. Józefa Poniatowskiego miał również rangę generalską wojska polskiego, i to bodaj od czasów Insurekcji Kościuszkowskiej!⁹

Podstawą kolejnych numerów były wiadomości o ruchach wojsk i rozporządzeniach administracji państwowej, ale oprócz tego znaleźć można interesujące informacje o innych sprawach lokalnych, np. o uruchomieniu sądów, otwarciu nowego roku szkolnego w gimnazjum czy wreszcie o uroczystościach w Mińsku ku czci Napoleona, jakie miały miejsce w dniu 15 sierpnia. W ich ramach przedstawiany był utwór sceniczny miejscowego prawnika Jana Chodźki *Oswobodzenie Litwy albo przejście przez Niemen*. Zamieszczano także przedruki z prasy warszawskiej i wileńskiej – m.in. artykułu o Smoleńsku wraz z późniejszymi poprawkami i uzupełnieniami. Zasadniczą myśl tego ujęcia stanowiło przekonanie, że ziemia smoleńska, ongiś nieszczęśliwie utracona, wina powrócić w granice odbudowanego państwa polskiego¹⁰.

Informacje i komentarze pisma utrzymane były zatem w duchu propagandy napoleońskiej a zarazem budzenia i umacniania patriotyzmu polskiego. Jako

⁷ Cyt. za I w a s z k i e w i c z, *op.cit.*, s. 86–87.

⁸ TGM, nr 2 z 22 VII 1812, s. 1–2.

⁹ TGM, nr 2, s. 1; obszerny życiorys gen. M. Opełn-Bronikowskiego (1767–1817) pióra A. S k a ł k o w s k i e g o w *Polskim słowniku biograficznym*, t. 2, Kraków 1936, s. 470–471; zob. też J. S k o w r o n e k, *Książę Józef Poniatowski*, Wrocław 1984, s. 66, 75, 150, 273; S. A s k e n a - z y, *Książę Józef Poniatowski 1762–1813*, wstęp A. Zahorskiego, posłowie S. Herbsta, Warszawa 1976, s. 91 i 322. W skład Rady czy Komisji Tymczasowej w Mińsku weszli sędziowie Ludwik Kamieński i Jan Chodźko oraz powiatowy marszałek szlachty Ignacy Moniuszko – zob. I w a s z k i e w i c z, *op.cit.*, s. 86–87.

¹⁰ TGM, tamże oraz numery 7 i 8 z sierpnia oraz 16, 18, 20, 23 i 24 z września i października 1812 r.

dalszy przykład takiego nastawienia przytoczyć można opis przemarszu oddziałów polskich przez Mińsk. Przypominano, że pojawiły się one znów po dwudziestu latach w tym samym miejscu, gdzie odbywały się niegdyś ćwiczenia i parady wojsk Rzeczypospolitej, co wywarło szczególne wrażenie na starszych mieszkańcach miasta¹¹.

Utrzymując tego rodzaju kierunek propagandy politycznej redaktor pisma musiał też – rzecz zrozumiała w czasie wojny – prezentować nieprzyjaciela w świetle możliwie niekorzystnym, krytykując i ośmieszając jego dawniejsze rządy oraz aktualne zarządzenia wydawane na terenie nie objętym zasięgiem działań Wielkiej Armii. W ten sposób przedstawiano np. apel rosyjskiego gubernatora wojennego mińskiego i bobrujskiego Ichnatiewa do mieszkańców tych okręgów, zalecający zachowanie lojalności wobec władz carskich. Ocenianie jednak całej zawartości pisma jako „tchnącej nienawiścią do wszystkiego, co rosyjskie” – dokonane przez Krasnjanskiego, wydaje się stanowczo przesadzone. Wedle przyjętych powszechnie już wtedy czarno-białych, uproszczonych schematów propagandy wojennej przeciwstawiano jedynie „nasze dobre władze” „ich” tyranii i głupocie – np. oficer rosyjski, występujący w wymienionej wyżej sztuce Chodźki, nosił znamienne nazwisko Stupajło. Jednakże i bohaterowie polscy reprezentowali tam różne kierunki polityczne, o czym świadczą się wydają ich nazwiska: Pocziwski i Targowicki¹².

Pobieżny z konieczności przegląd najważniejszych i najciekawszych artykułów i komentarzy warto zamknąć uwagą, że pominięto tu zajmujące zawsze najwięcej miejsca w każdym numerze doniesienia z pól bitewnych. Nie są one specjalnie istotne, gdyż – jak wiadomo – podlegały surowej cenzurze wojskowej i opierały się wyłącznie na Biuletynach Wielkiej Armii bądź opóźnionych bardzo informacjach z innych gazet polskich czy francuskich. Gdy brakowało „krzepiących” doniesień z frontu rosyjskiego, a wieści szeptane mówiły o coraz częstszych kłopotach i niepowodzeniach wojsk napoleońskich, redaktor zapełniał łamy innymi wiadomościami. Przedstawiał np. zestawienia ofiar obywateli Mińska i okolic na rzecz lazaretów wojskowych w mieście – a trzeba stwierdzić, że sprawa właściwej organizacji opieki medycznej nad rannymi żołnierzami zawsze bardzo go zajmowała – oraz rozwodził się nad szczegółami dawniejszych bitew i potyczek w Rosji. Ukazywał też korzystne jakoby dla wojsk francuskich perspektywy dalszych działań w Portugalii bądź podawał obszerny komunikat o odparciu inwazji 300. żołnierzy angielskich na niewielką wysepkę Spiekeroog u wybrzeży fryzyjskich¹³.

O zależności „Tymczasowej Gazety Mińskiej” od władz cenzurujących pismo redaktor donosił wprost, w sposób rzadziej wtedy stosowany w praktyce wydawniczej. U góry strony tytułowej umieszczał najpierw kolejny numer gazety, pod nim kapitalikami garmondem słowa „Za zezwoleniem zwierzchności”, a dopiero w następnym wierszu, nieco większymi czcionkami „Tymczasowa” – by dopiero w czwartym wierszu, jeszcze większym krojem ze spacjami, podać zasadniczą część tytułu „Gazeta Mińska”. Poniżej, znów garmondem: „w Mińsku dnia...lipca i – nast.miesiący – 1812 Roku”. Z przedstawionego powyżej przeglądu treści widać też bezbłędne w zasadzie poddanie się swoistemu rytuałowi propagandy

¹¹ TGM, nr 15 z 20 września t.r.

¹² TGM, zwł. nry 8 i 9 z 12 i 16 sierpnia; K r a s n j a n s k i, *op. cit.*, s. 16.

¹³ TGM, nr 25 z 25 października; obszernie doniesienie o lazaretach nr 8 z 12 sierpnia.

napoleońskiej, już od lat wyrobionemu w gazetach i drukach ulotnych Księstwa Warszawskiego. Trudno stwierdzić, kto pilnował „poprawności” różnych sformułowań – np. drukowania imienia Napoleona majuskułami – w sytuacji, gdy redaktor pisma, jako człowiek miejscowy i bez doświadczenia dziennikarskiego, nie był z tymi tradycjami dobrze zapoznany. Domyślać się można jedynie, że działał tu ktoś z najbliższych współpracowników gubernatora M. Bronikowskiego – a może on sam?¹⁴

Propaganda napoleońska szerzona była zresztą w Księstwie Warszawskim z różnym nasileniem i z pewnymi odmianami w rozkładzie akcentów na pewne osoby i zagadnienia. Udowodnił to Tadeusz Łepkowski w pionierskim ujęciu zagadnienia, w którym wszelako analizując zmieniające się proporcje sformułowań „kultowo-napoleońskich” i „patriotyczno-polskich”, najmniej stosunkowo uwagi poświęcił propagandzie 1812 r.¹⁵ Tymczasem wtedy, w początkach kampanii rosyjskiej, sam cesarz dość ostro zwrócił uwagę swemu ambasadorowi w Warszawie, arcybiskupowi Dominikowi Pradtowi, że nie powinien wyręczać przedstawicieli władz i społeczeństwa polskiego w redagowaniu dokumentów i odezów. Winny one mieć oryginalny, polski charakter – konsultować można tylko ogólne kierunki wypowiedzi. Napoleonowi chodziło o uniknięcie posądzeń zagranicznych o układanie oświadczeń i innych publikacji pod dyktando jego przedstawicieli, dbających o zachowanie absolutnie poprawnych aktualnie treści politycznych i ich ujęcia stylistycznego¹⁶.

Ta względna swoboda i możliwość szczególnego akcentowania treści patriotycznych ułatwiały w pewnym stopniu redagowanie „Tymczasowej Gazety Mińskiej”. Ton nadał tu gubernator Bronikowski okrzykiem po uroczystej mszy, odprawianej w katedrze 19 lipca: „Jest Polska, jesteśmy Polakami, niech żyje cesarz”, a powtórzonym tegoż dnia w formie pierwszego toastu na wydanym przez siebie obiedzie: „Jest Polska, będzie Polska, jesteśmy Polakami, vive l’Empereur!” Następne toasty dotyczyły zdrowia żony i syna Napoleona, dopiero czwartym pomyślności króla saskiego i wielkiego księcia warszawskiego, a kolejne – sukcesów wojsk francuskich, powodzenia zamysłów Napoleona i wreszcie klęsk jego przeciwników¹⁷. Widać zatem, że choć uczucia patriotyczne znalazły się w tym układzie na pierwszym miejscu, hołdy i pochwały wobec osoby Napoleona Wielkiego, jego rodziny, zamysłów, wojsk itp. przyćmiewały wyrazy lojalności wobec formalnie przynajmniej najwyższych autorytetów Księstwa Warszawskiego czy innych władz polskich.

Problem odbioru oraz przyswajania opinii, szerzonych przez redakcję „Tymczasowej Gazety Mińskiej”, jest równie interesujący, co trudny do ustalenia. Krasnjanski twierdził śmiało, że redaktor „kierował opinią publiczną”, a znane autorowi numery pisma „znakomicie charakteryzują zarówno uczucia polskiej społeczności miasta Mińska jak i osobowość samego redaktora”¹⁸. Są to ogólniki, jakich uniknął Janusz Iwaszkiewicz, który bardzo krytycznie ocenił działania

¹⁴ Por. T. Łepkowski: *Propaganda napoleońska w Księstwie Warszawskim*, „Przegląd Historyczny”, t. LIII 1962, z. 1, zwł. s. 60–65.

¹⁵ *Tamże*, zwł. s. 65–69 i 82.

¹⁶ *Instrukcje i depesze rezydentów francuskich w Warszawie 1807–1813*, wyd. M. Handelsman, t. 2, Kraków 1914, zwł. s. 153, 157 160–161.

¹⁷ TGM, nr 2 z 23 lipca, s. 1–2.

¹⁸ Krasnjanski, *op.cit.*, s. 16.

całej administracji mińskiej z Bronikowskim na czele, dając pośrednio do zrozumienia, że również zabiegi propagandowe „Tymczasowej Gazety Mińskiej” nie przełamały niechęci, a przynajmniej obojętności, większości miejscowych obywateli, obserwujących złą pracę władz pokrywaną frazeologią wystąpień publicznych. W późniejszym ujęciu o charakterze popularyzatorskim tenże autor wysoko ocenił wysiłek redaktora, który „w pełnych zapału artykułach wskazywał rodakom na wagę przeżywanych wypadków i nawoływał do ponoszenia jak największych ofiar dla sprawy ojczyzny”¹⁹.

Nieco pełniejsze światło na interesującą nas sprawę rzucają wspomnienia Edwarda Massalskiego, w 1812 r. 13-letniego syna zamożnego posiadacza ziemskiego z okolic Mińska. Pisał on m.in. o tym okresie: „Wiedzieliśmy o wszystkich poruszeniach wojsk obu z gazet, które wtenczas w Mińsku niezwłocznie po przybyciu tam Francuzów wydawać zaczęto, a które i my, podrostki, chciwie czytaliśmy, wierząc, jak i nasi starsi, że wszystkie umieszczone w tych gazetach wiadomości o zwycięstwach i postępach Napoleona były czystą prawdą, że Rosjanie pobici wszędzie uciekają i że Polska powstaje. Zapał pomiędzy obywatelami i włościanami był powszechny; wszystka młodzież obywatelska zapisała się do wojska”. Dalej jednakże stwierdza: „Wszelako i w naszej sferze zaczęły powoli przebijać się powątpiewania; zaczęły do nas dochodzić wieści z Polski, że tam duch narodu został sparaliżowany dwuznaczną odpowiedzią Napoleona w Wilnie deputowanym polskim; starsi nasi zaczęli zastanawiać się nad nieporządkiem armii francuskiej, a Żydzi pod sekretem ostrzegali tych, którym sprzyjali, żeby nie zapędzać się w poświęceniach dla ojczyzny, bo z tego nic nie będzie”²⁰.

Spostrzeżenia i odczucia bystrego trzynastolatka trafnie oddają sytuację, przedstawianą obecnie w opracowaniach historyków. Uwarunkowania ekonomiczne i polityczne kampanii 1812 r. – a zwłaszcza znane powszechnie trudności i zahamowania rozwoju gospodarki Księstwa Warszawskiego, nadmiernie eksploatowanej na cele wojenne – nie mogły dostarczyć podstaw do dłuższego utrzymywania entuzjazmu pronapoleońskiego nawet wśród szlachty polskiej o nastawieniu patriotycznym, nie mówiąc już o chłopach czy mieszczanach białoruskich. Oczywiście wątpliwości i rosnące zniechęcenie znajdowały uzasadnienie w obserwacji narastającego nieporządku w jednostkach Wielkiej Armii i w administracji lokalnej „w kraju z natury ubogim, zniszczonym przez wojska, uginającym się pod brzemieniem nieustannych rekwizycji dla zaopatrzenia półmilionowej armii” – jak charakteryzował ówczesną sytuację okolic Mińska J. Iwaszkiewicz²¹. W rejonie tym pojawiały się stale oddziały wojsk rosyjskich, nękające flanki Wielkiej Armii, a cichą lub głośniejszą – zależnie od możliwości – propagandę antynapoleońską uprawiali nie tylko Żydzi, ale i wpływowi tam jezuici, których główna siedziba – Połock – nie została nigdy zajęta przez Francuzów,

¹⁹ I w a s z k i e w i c z, *op.cit.*, s. 250–251 i 287–288; t e n ż e, *Mińsk – Co jest Polska*, pod red. H. Mościckiego, zeszyt 15, Warszawa – Poznań, b.r. (ok. 1920), s. 13 i n.

²⁰ E. T. M a s s a l s k i, *Z pamiętników (1799–1824)*, [w:] *Z filareckiego świata. Zbiór wspomnień z lat 1816–1824*, wyd. H. Mościcki, Warszawa 1924, s. 232–233. Opinię Tomasza Zana o przełomowym znaczeniu wydarzeń 1812 r. dla rozwoju świadomości narodowej i patriotyzmu polskiego miejscowego społeczeństwa, odnoszącą się zdaniem Iwaszkiewicza do Mińska, wiązać należy raczej – za publikacją Mościckiego – z Mołodecznem, por. I w a s z k i e w i c z, *Mińsk...*, s. 12; T. Z a n, *Notatki pamiętnikarskie*, [w:] *Z filareckiego świata...*, s. 197.

²¹ I w a s z k i e w i c z, *Mińsk...*, s. 13.

a którzy byli nader wdzięczni władzom rosyjskim za zachowanie ich zakonu na Białorusi²².

W dotychczasowych rozważaniach nie zostało wymienione nazwisko redaktora „Tymczasowej Gazety Mińskiej”. Na łamach dziennika brak jakichkolwiek informacji na ten temat, również pamiętnikarze, wspominając jego nazwisko, nie łączyli go z redagowaniem gazety. Także akta osobowe ówczesnego nauczyciela, a nawet zastępcy dyrektora gimnazjum mińskiego, Ignacego Brodowskiego, nie zawierają żadnej wzmianki o sprawie. Jest to zrozumiałe w sytuacji politycznej Rosji pierwszej ćwierci XIX w. Wprawdzie już 12 grudnia starego stylu 1812 r. ogłoszono amnestię wobec obywateli „prowincji zachodnich” cesarstwa, którzy opowiedzieli się po stronie Napoleona, a nawet działali w organach wprowadzonej przezeń administracji czy oddziałach wojskowych, i amnestię tę w zasadzie realizowano. Niemniej jednak w warunkach wzmaganie się wpływów sił konserwatywnych i w pewnym zakresie już nacjonalistycznych oraz początków działań rusyfikacyjnych w szkolnictwie bezpieczniej było sprawy nie wspominać. Jednakże badacze dziejów Mińska i okolic w 1812 r. – Krasnjanski i Iwaszkiewicz – nie napotkali najwyraźniej żadnych trudności w utożsamieniu nauczyciela gimnazjum mińskiego z osobą redaktora „Tymczasowej Gazety Mińskiej”²³.

Ignacy Brodowski, syn Marcina, urodził się w 1782 r. w powiecie lidzkim – zapewne w rodzinie drobnej szlachty. Naukę rozpoczął w prowadzonej przez bazylianów szkole powiatowej w Żyrowicach na Polesiu, a ukończył w Szczuczynie, gdzie działała pięcioklasowa szkoła powiatowa ojców pijarów. W latach 1788–1789 była to szkoła trzyklasowa, zatrudniająca trzech profesorów, a uczęszczało do niej 50 – 70 uczniów, ale już w 1803 r. pracowało w niej pięciu „profesorów” – pijarów, i dwóch nauczycieli świeckich, a liczba uczniów wzrosła do 116. Jednym z tych nauczycieli był już w wymienionym roku Ignacy Brodowski, choć formalnie zaliczano go nadal do uczniów. Zwolniono go wszakże z uczęszczania do klasy piątej, której program wcześniej zaliczył. Uczył języka rosyjskiego, w którym miał się „wydoskonalić” w toku nauki szkolnej, a w „obowiązkach” nauczycielskich pozostawał już od 1 stycznia 1801 r., jednocześnie sprawując też funkcję „dyrektora”, to jest opiekuna 12-osobowej grupy uczniów klas młodszych. Ze wszystkich swych zadań pedagogiczno-wychowawczych, realizowanych do końca roku szkolnego 1802/1803, wywiązywał się ku zadowoleniu przełożonych²⁴.

²² *Tamże*, s. 12–16; o stanowisku jezuitów zob. Iwaszkiewicz, *Litwa...*, s. 415 i *passim* oraz Wołoszyński, *Polsko-rosyjskie związki ...*, s. 66–69; por. także najnowsze opinie o sytuacji ziem polskich w 1812 r. M. Tymowski, J. Kieniewicz, J. Holzer, *Historia Polski*, Warszawa 1990, s. 213–214.

²³ O Brodowskim tylko jako nauczycielu gimnazjum mińskiego wzmianki T. Zana i E. Masalskiego w: *Z filareckiego świata...*, s. 195 i 232; dane o jego karierze nauczycielskiej w wypisach z akt wileńskiego okręgu naukowego w materiałach L. Chmaja, Archiwum Polskiej Akademii Nauk (dalej: APAN) sygn. III – 76, zwł. j. 93 i 94; informacje o nim jako redaktorze TGM Krasnjanski, *op.cit.*, s. 16; Iwaszkiewicz, *Mińsk...*, s. 11; Ciechowski: *op.cit.*, s. 36–37, gdzie też nieco informacji o dalszych losach Brodowskiego; o amnestii 1812 r. i jej warunkach oraz realizacji zob. różne zdania współczesnych historyków – G. z Güntherów Puzynina, *W Wilnie i w dworach litewskich. Pamiętnik z lat 1815–1843*, wyd. A. Czartkowski, H. Mościcki, Wilno b.r. (ok. 1928) – reprint Warszawa 1990, s. 3 i 357; por. też Wołoszyński, *Polsko-rosyjskie związki ...*, s. 68–69.

²⁴ APAN III–76 j. 58 k. 28, 31, 42; j. 93 k. 202; j. 94 k. 44; informacje o szkole słuckiej z lat 1788–1789 zob. *Raporty generalnych wizytatorów szkół Komisji Edukacji Narodowej w Wielkim*

Otrzymałszy ze szkoły szczuczyńskiej 1 września 1803 r. „świadcstwo wstępu na uniwersytet”, Ignacy Brodowski w ciągu dwóch lat odbył prawdziwie błyskawiczne studia. W czerwcu 1804 r. uzyskał pochwałę i nagrodę za dobrą naukę, a już 21 września 1805 r. otrzymał z Uniwersytetu Wileńskiego „patent magistra filozofii”. W czasie studiów szczególną uwagę zwracał nadal na język rosyjski. Świadczy o tym publikowana przezeń w Wilnie w tymże 1805 r. *Gramatyka rosyjska*. Przeznaczona dla Polaków, specjalną uwagę zwracała na różnice występujące między obu językami. Podstawowe zasady gramatyczne zostały wyłożone na pierwszych 127 stronach, a następne pięćdziesiąt zajmował krótki słowniczek, zatytułowany: *Z rosyjskiego na polski język z wyrazów żadnego podobieństwa do polszczyzny nie mających, pod alfabetem ułożony dykcjonarz*. Z kolei na 25 stronach pomieszczone zostały *Potrzebniejsze rozmowy*, które wiązały się głównie ze sprawami studiów i życia codziennego raczej zamożnych studentów – m.in. zawierały uwagi na temat podróży do Francji w celach naukowych. Kilkaście ostatnich stron książki zapełniały fragmenty prozy i poezji w języku rosyjskim, po części autorstwa samego Brodowskiego, napisane „dla wprawy w czytaniu”, podano także tytułaturę urzędowych listów w języku rosyjskim. Całość zakwalifikować można jako bardzo popularną książkę pomocniczą dla Polaków chcących opanować podstawy języka rosyjskiego. Wobec niewielkiej podaży tego rodzaju ujęć opracowanie mogło z pewnością być przydatne dla uczniów i studentów wileńskiego okręgu szkolnego²⁵.

Po uzyskaniu dyplomu uczelni wyższej Ignacy Brodowski skierowany został do szkoły powiatowej w Słucku, prowadzonej przez gminę wyznaniową ewangelicko-reformowaną. Nauczał tam prawa, historii i literatury, a wkrótce także języka rosyjskiego. Te same przedmioty nauki szkolnej przyjął również w kolejnej placówce – szkole powiatowej w Borysowie, gdzie pracował w roku szkolnym 1809/1810. Dopiero w gimnazjum mińskim, w którym oprócz nauczania literatury polskiej powierzono Brodowskiemu z dniem 1 lipca 1810 r. stanowisko pomocnika dyrektora, zaprzestał zajmowania się językiem rosyjskim. Przedmiot ten w szkołach okręgu wileńskiego był wówczas przeważnie lekceważony i nawet nauczyciele Rosjanie nie osiągali większych rezultatów swej działalności. Znany jest dobrze przykład Iwana Aleksandrowskiego, zdolnego absolwenta petersburskiego Instytutu Pedagogicznego, który w toku wieloletniej pracy w Liceum Krzemienieckim uległ sam daleko posuniętej polonizacji, coraz mniej przykładając się do rozwijania wśród uczniów znajomości swego języka ojczystego²⁶.

Kariera zawodowa Ignacego Brodowskiego nie zapowiadała zatem wcale jego ożywionej działalności dziennikarskiej i politycznej, podjętej w okresie paru miesięcy rządów polskich i francuskich. Można oczywiście domyślać się silnego

Księstwo Litewskim (1782–1792), opr. K. Bartnicka i I. Szybiak, Wrocław – Warszawa 1974, s. 318–319 i 465–468.

²⁵ APAN III–76 j. 94 k. 44; o nagrodzie dla Brodowskiego też J. B i e l i Ń s k i, *Uniwersytet wileński (1579–1831)*, t.2, Kraków 1899–1900, s. 780; dwujęzyczny tytuł omawianej książki: *Rossijskaja gramatika k upotriebleniju poljakow* izdannaja Ignatom Brodowskim – *Gramatyka rosyjska przygotowana do użycia Polaków* przez Ignacego Brodowskiego, Wilno 1805, w Drukarni Diecezjalnej ks. Misjonarzów (dozwolenie cenzury Uniwersytetu z 18 V 1805), s. 6 n1b+227+2 n1b; por. też W o ł o s z y Ń s k i, *Polsko-rosyjskie związki...*, s. 47–48.

²⁶ APAN III–76 j. 94 k. 44; o prestiżu i nauczaniu języka rosyjskiego zob. opinie Zana w: *Z filareckiego świata...*, s. 194, 196; W o ł o s z y Ń s k i, *Polsko-rosyjskie związki...*, s. 201–202 – o Aleksandrowskim, *tamże*, s. 199–201.

oddziaływania nań nastrojów patriotycznych środowiska mińskiego, gdzie oczekiwano z nadzieją na wkroczenie Francuzów już w 1807 r. Wtedy to miał powstać opisywany w „Tymczasowej Gazecie Mińskiej” utwór sceniczny Jana Chodźki *Oswobodzenie Litwy*, odegrany dopiero 15 sierpnia 1812 r. Trudno wykluczyć też wcześniejsze planowanie wydawania gazety w Mińsku w porozumieniu z którymś z licznych przed latem 1812 r. emisariuszy napoleońskich na Białorusi. Wśród nich znalazł się przecież i Adam Czarnocki, znany po paru latach badacz starożytności słowiańskich, który wtedy ze względu na swą przeszłość polityczną i wojсковą przybrał nowe nazwisko – Zorian Dołęga Chodakowski. Są to jednak tylko luźne przypuszczenia. Warto przypomnieć, że Tomasz Zan, który zetknął się z Ignacym Brodowskim jako uczeń gimnazjum mińskiego przed latem 1812 r., charakteryzował go jako przeciętnego nauczyciela²⁷.

Skądinąd wiadomo jednak, że nie był on jedynym nauczycielem z wileńskiego okręgu szkolnego, który ujawnił się jako gorliwy zwolennik i działacz ruchu zmierzającego do odbudowy państwa polsko-litewskiego w dawnych granicach, pod protekcją władz napoleońskich. Podobnie zadeklarował się Józef Nieławicki, nauczyciel fizyki i języka francuskiego w kowieńskiej szkole powiatowej, który miał sposobność wystąpienia przed samym Napoleonem. Ani Brodowski, ani Nieławicki nie byli później represjonowani przez władze rosyjskie i nadal pracowali na swych dotychczasowych stanowiskach szkolnych²⁸.

Redaktor „Tymczasowej Gazety Mińskiej” opuścił miasto wraz z władzami polskimi i wojskiem napoleońskim 16 listopada 1812 r. Korzystając jednak z postanowień manifestu amnestyjnego Aleksandra I powrócił wkrótce do pracy w gimnazjum jako nauczyciel literatury polskiej i zastępca dyrektora – Rosjanina Piotra Ceysa, który zresztą pozostawał na miejscu w czasie całej kampanii wojennej. Od 1816 r. Brodowski nauczał historii i prawa, a w latach 1818 – 1820 przeprowadzał na zlecenie władz uniwersyteckich i ministerialnych wizytacje szkół guberni mińskiej, opisując ich stan. W czasie generalnej wizytacji tego rejonu, przeprowadzonej w 1819 r. przez Józefa Twardowskiego, uzyskał pochlebny opinię: „Bardzo jest usposobiony i obowiązki pomocnika dyrektora i prefekta z wielką nader gorliwością i akuratnością wypełnia”. W tymże roku wygłosił główną mowę podczas uroczystości jubileuszu 50-lecia pracy dyrektora Ceysa. Donosił o tym półoficjalny dziennik „Ruski Inwalid”, wydawany ówczesnie w Petersburgu także w mutacji polskojęzycznej – nie szczędząc przy tym wyrazów uznania dla mówcy²⁹.

Awansowany w grudniu 1820 r. do rangi asesora kolegialnego (ze stażem, rzecz ciekawa, już od czerwca 1809 r.), po paromiesięcznym sprawowaniu w 1821 r. funkcji pełniącego obowiązki dyrektora gimnazjum w Mińsku, Ignacy Brodowski przeniesiony został na stanowisko zastępcy dyrektora gimnazjum

²⁷ I w a s z k i e w i c z, *Mińsk...*, s. 14 i *passim*; informacja Massalskiego o licznych emisariuszach francuskich w: *Z filareckiego świata...*, s. 231; opinia Zana o Brodowskim, *tamże*, s. 195; o misjach A. Czarnockiego zob. Z. D o ł ę g a C h o d a k o w s k i, *O Ślawiańszczyźnie przed chrześcijaństwem oraz inne pisma i listy*, opr. J. Maślanka, Warszawa 1967, s. 7.

²⁸ Informacje o J. Nieławickim, APAN III-76 j. 94 k. 302; *Instrukcje i depesze rezydentów*, t. 2, s. 157, gdzie nieściśle dane o życiorysie nauczyciela kowieńskiego.

²⁹ APAN III-76 j. 94 k. 44-45; K r a s n j a n s k i, *op.cit.*, s. 63; *Wizyta jeneralna szkół i zakładów edukacyjnych w guberni mińskiej odbyta w roku 1819 przez Józefa Twardowskiego*, [w:] *Archiwum do dziejów literatury i oświaty w Polsce*, t. 10, Kraków 1904, s. 378; „Ruski Inwalid”, nr 43 z 20 lutego (st. stylu) 1819, s. 169.

grodzieńskiego, usytuowanego w Świsłoczy. W roku szkolnym 1825/1826 w aktach wileńskiego okręgu szkolnego występował już jako dyrektor tegoż gimnazjum i na tym stanowisku zmarł nagle u schyłku maja 1829 r. W doniesieniu o tym wydarzeniu „Kurier Litewski” wspominał Brodowskiego jako uhonorowanego tytułem radcy dworu. Jego wielkie zasługi dla społeczeństwa i oświaty wysławiali w czasie pogrzebu trzej mówcy, nauczyciele gimnazjum, w tym dwaj Rosjanie. Brodowski nie doczekał się potomstwa, a do pozostawionego przezeń „znacznego funduszu” oprócz żony zgłosili także pretensje dwaj bracia³⁰.

Nie zachowały się żadne przekazy o treści przemówień pogrzebowych – wątpić jednakże należy, by wzmiankowano w nich, choćby aluzyjnie, o osiągnięciach dziennikarskich zmarłego. Wspomnienia z „roku owego” były jednak długo snute na Litwie i Białorusi, o czym świadczą opinie współczesnych. Oto co pisała córka współorganizatora szpitali wojskowych w Mińsku – a więc niewątpliwie czytelnika, a może i korespondenta „Tymczasowej Gazety Mińskiej”, znajdującego też – wedle wszelkiego prawdopodobieństwa – i jej redaktora: „Długo, bardzo długo wspomniano rok 1812-ty. On był treścią rozmów i tłem życia każdej rodziny. Anegdotami z 1812-go roku kołysano młode pokolenie, bo rok ów, jakby bogini o dwóch przeciwnych licach, miał początek uroczy jak nadzieja, a koniec mroźny jak rozczarowanie. W każdej niemal rodzinie ktoś nosił tę datę wypisaną w sercu krwawymi literami sieroctwa lub nakreśloną na czole pałaszem. Tkwiła ona w ramieniu z kulą, budzącą się na każdą zmianę powietrza; stuknęła drewnianą nogą; świeciła na piersiach w kształcie krzyża jako nagroda za waleczność!... A wdowy i matki dźwigały ją, jak krzyż Pański, na zgłiszczach szczęścia domowego! O! tak, rok 1812-ty, głośny w dziejach Europy, stanowił epokę w naszym kraju, a w rozmowie wracał często, jak zwrotka piosenki, śpiewanej u ogniska”³¹.

Trudno jednak powiedzieć, czy często i z równym pietyzmem co wspomnienia zachowywano materialne, uznane przecież za „nielegalne”, ślady ówczesnej działalności. Już bowiem bezpośrednio po powrocie wojsk rosyjskich do Mińska w listopadzie 1812 r. wydano zarządzenie o obowiązkowym składaniu władzom dokumentów czy odezw, wydanych przez władze polskie i francuskie, a wśród nich także wszystkich numerów »Tymczasowej Gazety Mińskiej«³². Zapewne dalsze ocalałe egzemplarze funkcjonariusze carscy gorliwie konfiskowali i niszczyli przy okazji kolejnych rewizji i represji, podejmowanych na Białorusi i Litwie w okresie śledzenia powiązań dekabrystów czy konspiracji i działań powstańczych lat trzydziestych–sześćdziesiątych XIX w. Dzieła zniszczenia dopełniły zawieruchy dziejowe pierwszej połowy XX w. Nie może zatem dziwić obecny stan zachowania unikatowego tylko zbioru egzemplarzy dziennika, redagowanego przez skromnego, zapomnianego nauczyciela – patriotę z dawnych kresów wschodnich Rzeczypospolitej.

³⁰ APAN III-76 j. 94 k. 44–45; B i e l i Ń s k i, *op.cit.*, t. 1, s. 239; „Kurier Litewski”, nr 74 z 21 VI i nr 96 z 12 VIII (st. stylu) 1829.

³¹ G. z G ün t h e r ó w P u z y n i n a, *op.cit.*, s. 1–2.

³² K r a s n j a n s k i, *op.cit.*, s. 62.

GAZETA MINSKA

w Mińsku dnia 25 Października 1812 Roku.

Dalsze ofiary na Lazareta Wojskowe w Mińsku.

W. Mackiewiczowa Sędzina Ziemska Oszmiańska ofiarowała szarpii i bandażów funtów 12. Ignacy Domański Prez: Ziems. Slucki dwie faski masła i pszenicy ośmiąg jedną. Eleonora Oziębłowska Rotmistrzowa szarpii funtów dwa. W.W. Bukatowny Starościanki szarpii i bandażów funtów trzy i puł. W. Magnuszewska szarpii i bandażów funtów trzy i pszenicy ośmiąg jedną. W. Antoni Bogdaszewski Członek Kommissyj Dozorczyej Lazaretów wojskowych Mińskich miodu przasnego czystey patoki funtów siedmdziesiąt. W. Alexander Okołow szarpii funtów pięć i starzyny na bandaże sztuk dwadzieści dziewięć. W. Hussaynowa szarpji puł funta. Maryanna Iwanowska Starościna Sądowna Miń. szarpii funtów dwa i kilka bandażów. JPan Hurko szarpii funtów dwa i puł. JPan Dederko wiele rozmaitey starzyny na bandaże. JPanina Tekla Ławianka szarpii funtów trzy i puł. Obuchowiczowa Prezydentowa szarpii funtów dziewięć, bandażów sto i tyleż kompressow. Kotowiczowa Rotmistrzowa szarpii funtów trzy, tyleż bandażów i kompressow. JPanina Estella Petrozolimowna lat ośm mająca przysłała szarpii własney roboty funtów czterey.

Z Paryża 15 Września. Wczoray w niedzielę jako w drugą uroczystość odbywającą się w Saint-Cloud, służyła przez cały dzień jak naysięknieysza pogoda, a gościniec wiodący, z Paryża do Saint-Cloud okryty był pojazdami i ludem pieszym. Wody zaczęły wytryskiwać o godzinie 5tey wieczorem. Cesarzowa Jeymość, wraz z Królem Rzymskim przejeżdżała się kolaską po zwierzeću. Mnóstwo ludu cisnącego się obok pojazdu, napępniało powietrze radośnemi okrzykami.

Dnia 20 Września. Listy oddane Ministrowi wojny przez Adjutanta naczelnego dowodczy woyska działającego przeciwko Portugalii, doniosły w swoim czasie o poruszeniach tegoż woyska po bitwie w okolicach Salamanki. Okazało się z nich, iż woysko Francuzkie zajęło dawnieysze swoje stanowisko po za Duero, i że nieprzyjaciel nie uczynił odtąd żadnego obrótu, z którego by się należało domyślać planu zaczepnego działania.

TYMCZASOWA
GAZETA MINSKA

w Mińsku dnia 22 Lipca ns. 1812 roku.

Z Mińska 16 Lipca Kommissya tymczasowego Rządu Prowincyi Mińskiej wydała do Obywateli Proklamacyą zachęcając ich do narychleyszego magazynow do-
stawienia i do spełnienia wszystkich Rekwizycyi, które będą od wszystkich władz
wydawane, celem zaspokoienia potrzeb wojskowych. Tym sposobem uftaną
przyczyny do maroderyi, gdy wojsko we wszystko opatrzone będzie.

Tegoż dnia. Z mocy zlecenia JO. Xcia d' Eekmühl Kommissya poruczyła Wy-
działowi Skarbu pozyskać wszystkie pieniądze należące do Kassy Rossyan.

Dnia 17 Lipca. Kommissya utwierdziła do rospublikowania wiadomość kursu mo-
net, podług urzędzenia Wydziału Skarbu. Robi się to iednak tymczasowie dla ula-
twienia wojsku wydatkowania różnych zagranicznych pieniędzy, któremi iest płatne,
dopóki niebędzie względem tego postanowienia od Kommissyi Centralney Litewsk.

Z powodu znalezienia cudzych rzeczy przy Maroderach, utworzoną została w
Mieście Mińsku osobna Deputacya do przyymowania onych; ktoby zatem poznał
swoie, i tego dowiodł, za rewersem odbierze.

Tegoż dnia. Kommissya z rozkazu JO. Xcia d' Eekmühl dla utrzymania szpi-
talow i innych potrzeb wojskowych postanowiła I mo ażeby wszystkie zaległości
podatkow do dnia 15 Sierpnia do Kass Powiatowych naprzód, a stamtąd do kassy
Generalney Kommissyi były wniesione. 2 do, ażeby procenta zaległe od summ
wziętych z Izby Powszecznego Opatrywania, oddane były do dnia 10 Sierpnia
przez Kassy Pttwe do Kassy główney Kommissyi. 3 to Ażeby kapitały z kassy,
Powszecznego opatrywania pożyczane, którym termin pożyczki kończy się w Męcu
Lipcu, były wnaszane prosto do kassy Jener. Prowincyi.

Tegoż dnia. JW. Gubernator wniósł na Sessyi Kommissyi, czyby niemożna było
na potrzeby gwałtowne wojska, jako to: skupienie bydła, opatrzenie szaretow i t p.
momentalną iakową uczynić stładkę dobrej ofiary, Kommissya duchem gorliwości
patriotycznej tchnąca, natychmiast iednogłośnie i z nazywyszą chęcią prosto z
siebie i z Obywateli swojej Prowincyi, nieobarczając poddaństwa, uchwaliła na ten
przedmiot po gr. 20 z duszy.

Dnia 18 Lipca. JW. Bronikowki Jenerał w wojsku Francuzkim oświadczył Kom-
missyi, iż w instrukcyi sobie daney pod d. 10. Lipca z Wilna od JO. Xięcia Pa-
nuiącego Neuchatel i Vagram Maiora Jenerała Armii Wielkiej Francuzkiej ma
sobie powierzony rząd Prowincyi Mińskiej w słowach następujących: L' Empereur
Monfieur le Général Bronikowki vous a confié le Gouvernement de Minsk. i daltu. Le
Gouvernement de Minsk sera consideré et traité comme une Division militaire. Na ośta-
tek tenże JW. Gubernator oświadczył, że miło Mu będzie na fundamencie tych
rozkazow dopełniać wszystko co się ściąga do dobra Oyczyzny i usługi Jego Cesarza.

Dnia 19 Lipca. Odprawiła się w tuteyszym Katedralnym Kościele Msza wojskowa.
JW. Gubernator Bronikowki z całym sztabem i Kommissyą tymczasową Rządową
był na niey obecny. Po skończoney Mszy z póruczenia JW. Gubernatora, JW. De-
derko Biskup Miński, w stosowney krótkiey Przemowie wychwalaiąc wspaniałą
opiekę Najias: Cesarza i Króla nad Narodem Polskim, między innemi powiedział:
*isz są ukruszone kaydany Moskiewskie, wchodzimy pod stódkie panowanie C sarza NA-
POLEONA Wielkiego.* wzywał zاتم wszystkich Synów Oyczyzny do łączenia się
pod Chorągwie Wybawcy. Poczym JX. Zyliński Kapel. Gym. Min. czytał Mowę
JW. Matusewicza Ministra Skarbu W. X. War. mianą przy otwarciu Seymu i złą-
czeniu Izby Poselskiej z Senatorstką. Lzy słuchających odpowiadały tklivym